Nowa sekcjonalizacja i terytorializacja praw w Stanach Zjednoczonych

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje zjawisko nowej sekcjonalizacji w Stanach Zjednoczonych, wskazując, że różnice prawne między stanami przestały być jedynie kwestią administracyjną, a stały się wyrazem głębokiego konfliktu kulturowego. Autor wyjaśnia, jak partyjne „trifectas" (pełna kontrola jednej partii nad władzą w stanie) umożliwiają tworzenie spójnych, radykalnie odmiennych pakietów norm dotyczących wolności i praw obywatelskich. W tekście zestawiono pluralistyczną koncepcję stanów jako „społecznych laboratoriów" z procesem terytorializacji konfliktów, w którym geografia determinuje dostęp do podstawowych świadczeń medycznych czy edukacyjnych. Jako główny katalizator tych zmian wskazano uchylenie precedensu Roe v. Wade, co doprowadziło do drastycznej dywergencji prawnej w kwestii aborcji.

The article analyzes the phenomenon of new sectionalization in the United States, indicating that legal differences between states have ceased to be merely an administrative matter and have become an expression of deep cultural conflict. The author explains how party 'trifectas' (full control by one party over state government) enable the creation of coherent, radically different packages of norms regarding freedom and civil rights. The text contrasts the pluralistic concept of states as 'social laboratories' with the process of territorializing conflicts, in which geography determines access to basic medical or educational services. The overturning of the Roe v. Wade precedent is identified as the primary catalyst for these changes, leading to a drastic legal divergence regarding abortion.

Artykuł analizuje transformację amerykańskiego federalizmu z technicznej metody decentralizacji administracyjnej w narzędzie terytorializacji głębokiego konfliktu światopoglądowego. Autor stawia tezę, że współczesna sekcjonalizacja USA nie jest jedynie wynikiem różnic w politykach publicznych, lecz przejawem walki dwóch

konkurencyjnych antropologii prawa i modeli obywatelstwa. Poprzez analizę obszarów takich jak prawo reprodukcyjne, dostęp do broni czy edukacja, tekst pokazuje, jak granice stanowe stają się liniami demarkacyjnymi między odmiennymi definicjami wolności, podmiotowości i praw podstawowych. Zjawisko to prowadzi do powstania „federalizmu kontrmobilizacyjnego", w którym stany nie tylko eksperymentują z prawem, ale tworzą instytucjonalne tarcze przeciwko konkurencyjnym systemom wartości. W efekcie federalizm przestaje być jedynie zaworem bezpieczeństwa łagodzącym napięcia, a zaczyna funkcjonować jako mechanizm utrwalający podział kraju na dwa odrębne środowiska normatywne, co rzuca nowe światło na kryzys tożsamości USA jako globalnego hegemona promującego uniwersalne wartości.

SŁOWA KLUCZOWE

sekcjonalizacja | terytorializacja praw | federalizm administracyjny | horizontal federalism | interjurisdictional externalities | partyjne trifectas | wojna kulturowa | konkurencja jurysdykcji | shield laws | federalizm kontrmobilizacyjny | standard konstytucyjny | dywergencja prawna | autonomia regionalna | teoria federalizmu

Od federalizmu administracyjnego do terytorializacji konfliktu

Federacja rozbieżnych norm: nowa sekcjonalizacja, terytorializacja praw i dwa doświadczenia amerykańskiego obywatelstwa

Pojęcie nowej sekcjonalizacji Stanów Zjednoczonych wymaga większej precyzji niż powszechna metafora podziału kraju na terytoria „czerwone" i „niebieskie". Zróżnicowanie prawa między stanami nie jest bowiem patologią systemu, lecz jedną z jego konstytutywnych właściwości. Federalizm zakłada podział kompetencji pomiędzy Unię a stany, pozostawiając tym ostatnim rozległą przestrzeń regulacyjną w obszarach takich jak prawo rodzinne, karne, edukacja, ochrona zdrowia, organizacja wyborów czy bezpieczeństwo publiczne. Sam fakt, że Kalifornia, Teksas, Massachusetts i Alabama przyjmują odmienne rozwiązania prawne, nie świadczy zatem o rozpadzie wspólnoty politycznej.

Problem sekcjonalizacji zaczyna się dopiero wtedy, gdy różnice przestają być rozproszone pomiędzy poszczególnymi dziedzinami, a układają się w terytorialnie skorelowane pakiety norm, wyrażające konkurencyjne koncepcje człowieka, wolności, rodziny, państwa i praw obywatelskich. Właśnie na tym polega zasadnicza różnica pomiędzy zwykłym federalizmem polityk publicznych a federalizmem wojny kulturowej.

W jednym stanie podatki mogą być wyższe, w innym niższe; jeden stan intensywniej reguluje ubezpieczenia, drugi bardziej ufa mechanizmom rynkowym. Obywatel doświadcza tu różnicy administracyjnej, lecz nie otrzymuje radykalnie odmiennej odpowiedzi na pytanie o własny status normatywny. Sekcjonalizacja nabiera głębszego znaczenia w momencie, gdy przekroczenie granicy stanowej wpływa na możliwość wykonania decyzji dotyczącej ciąży, sposób legalnego noszenia broni, zakres ochrony przed dyskryminacją czy dostęp małoletniego do świadczeń medycznych i treści edukacji historycznej. Wówczas geografia zaczyna pośredniczyć pomiędzy obywatelstwem formalnym i rzeczywistym katalogiem dostępnych jednostce możliwości.

Instytucjonalną podstawą przyspieszenia tego procesu jest coraz częstsze skupienie władzy ustawodawczej i wykonawczej w rękach jednej partii na poziomie stanowym. Według danych National Conference of State Legislatures z maja 2026 roku, Republikanie kontrolowali jednocześnie obie izby parlamentu stanowego i urząd gubernatora w 23 stanach, Demokraci w 16, a w 10 stanach władza była podzielona (Nebraska pozostaje tu wyjątkiem ze względu na bezpartyjny, jednoizbowy parlament). Tak szeroka liczba partyjnych „trifectas” nie oznacza automatycznie radykalizacji, lecz zwiększa zdolność stanów do prowadzenia spójnej, wielodziedzinowej polityki bez konieczności kompromisu z opozycją. W rezultacie wybór stanu może w większym stopniu niż wcześniej definiować cały pakiet norm dotyczących podatków, edukacji, zdrowia czy praw społecznych.

Z perspektywy teorii federalizmu zjawisko to ma dwa przeciwstawne znaczenia. Pierwsze jest klasycznie pluralistyczne: zróżnicowanie umożliwia eksperymentowanie i dopasowanie polityk do lokalnych preferencji. Louis Brandeis w słynnej opinii rozbieżnej (dissenting opinion) w sprawie New State Ice Co. v. Liebmann przedstawiał stan jako społeczne laboratorium, w którym można testować rozwiązania bez narzucania ich całemu państwu. Późniejsza teoria ekonomiczna Charlesa Tiebouta rozwijała model konkurencji jurysdykcji, w którym obywatele mogą dobierać miejsce zamieszkania odpowiadające ich preferencjom co do usług i obciążeń publicznych. Federalizm może zatem amortyzować konflikt ogólnonarodowy, przenosząc część sporów z Waszyngtonu na poziom stanowy.

Drugi mechanizm działa jednak odwrotnie. To samo rozproszenie kompetencji, które może łagodzić napięcia, może je również terytorializować. Jeżeli kwestie polityczne są ze sobą słabo

skorelowane, człowiek może popierać liberalną edukację i konserwatywną fiskalność jednocześnie. Jeśli jednak partyjne sortowanie sprawia, że cały pakiet decyzji występuje geograficznie razem, stan może stopniowo nabierać charakteru odrębnego środowiska normatywnego. Federalizm nie redukuje wtedy wojny kulturowej, lecz nadaje jej granice administracyjne.

Aborcja jako katalizator przejścia od federalizmu administracyjnego do horyzontalnego

Najbardziej spektakularnym przykładem takiej transformacji stała się po 2022 roku kwestia aborcji. W sprawie Dobbs v. Jackson Women's Health Organization Sąd Najwyższy uchylił precedensy Roe v. Wade oraz Planned Parenthood v. Casey, uznając, że Konstytucja federalna nie gwarantuje prawa do aborcji w kształcie przyjętym przez te wyroki, i pozostawił regulację tej materii procesowi politycznemu. Konsekwencją nie było jednak ustanowienie jednego, nowego modelu ogólnokrajowego, lecz radykalne zwiększenie znaczenia geografii stanowej. National Conference of State Legislatures dokumentuje równoczesne funkcjonowanie stanów wprowadzających daleko idące ograniczenia oraz tych, które ustawowo chronią dostęp do aborcji, finansowanie świadczeń czy pozycję lekarzy.

Z punktu widzenia teorii prawa jest to wydarzenie szczególnie interesujące, gdyż zmienił się poziom, na którym definiowane są uprawnienia jednostki. W systemie ustanowionym przez Roe i zmodyfikowanym przez Casey istniał federalny próg konstytucyjny ograniczający swobodę stanów. Po wyroku Dobbs zakres tego progu został zasadniczo zmieniony, a ciężar konfliktu przeniósł się na poziom konstytucji stanowych, parlamentów, referendów i lokalnego sądownictwa.

Powstała zatem sytuacja, w której identyczne obywatelstwo federalne nie oznacza identycznego dostępu do określonej procedury medycznej. Prawo staje się w większym stopniu funkcją miejsca zamieszkania albo zdolności do fizycznego przekroczenia granicy jurysdykcji. Nie można przy tym zakładać, że granica stanu zamyka problem; mobilność ludności sprawia, że decyzje jednej jurysdykcji generują konsekwencje w drugiej. Część stanów chroniących dostęp do aborcji przyjęła przepisy ograniczające współpracę własnych organów z postępowaniami prowadzonymi przez inne stany w związku z zabiegami legalnie wykonanymi na ich terytorium. NCSL wymienia m.in. Kalifornię, Kolorado, Connecticut, Illinois, Massachusetts, New Jersey, Nowy Meksyk, Nowy Jork, Rhode Island, Vermont i Waszyngton wśród jurysdykcji przewidujących różne formy nieudzielania pomocy w takich sprawach. Federalizm wchodzi wówczas na poziom horizontal federalism: problemem przestaje być jedynie podział kompetencji między Waszyngton a stany, a stają się nim wzajemne relacje różnych stanowych systemów prawnych.

Ta zmiana niesie ze sobą doniosłe konsekwencje teoretyczne. Klasyczny model federalizmu zakłada, że poszczególne jurysdykcje mogą eksperymentować z prawem, ponieważ skutki ich polityk pozostają w znacznym stopniu wewnętrzne. Aborcja, telemedycyna, dane cyfrowe, migracja pacjentów czy obowiązki zawodowe lekarza łatwo jednak przekraczają granice stanowe. Powstają więc interjurisdictional externalities: jeden stan uznaje dane zachowanie za chronione, drugi za zabronione, a podmiot znajduje się w rozkroku między dwiema normami. Właśnie w takich sytuacjach federalizm przestaje być wyłącznie techniką decentralizacji i staje się mechanizmem rozstrzygania konfliktów pomiędzy odmiennymi porządkami moralnymi.

Z tego powodu porównanie współczesnej sekcjonalizacji z antebellumowym podziałem na Free States i Slave States jest jednocześnie intelektualnie kuszące i metodologicznie niebezpieczne. Istnieje tu ograniczone podobieństwo strukturalne: w obu przypadkach status prawny osoby może ulec drastycznej zmianie po przekroczeniu granicy jurysdykcji, a różne stany mogą pozostawać w konflikcie dotyczącym pozaterytorialnego oddziaływania własnych norm. Na tym poziomie historyczna analogia może być pomocna w analizie prawa kolizyjnego, federalizmu i międzyjurysdykcyjnego egzekwowania norm. Nie istnieje jednak podstawowa równoważność przedmiotów regulacji. Niewolnictwo było bowiem systemem dziedzicznej własności człowieka, całkowitego pozbawienia wolności osobistej i pracy przymusowej.

Różnorodne mechanizmy terytorializacji konfliktów prawnych

Współczesne spory dotyczące aborcji, broni, edukacji czy opieki medycznej posiadają odmienną ontologię prawną i moralną. Analogia powinna zatem dotyczyć mechanizmu terytorializacji konfliktu, a nie moralnego utożsamienia regulowanych zjawisk. Inny model federalnej różnorodności dostrzegamy w prawie dotyczącym broni, gdzie kierunek konstytucyjny jest częściowo odwrotny niż w przypadku aborcji. Wyrok District of Columbia v. Heller z 2008 roku uznał indywidualny charakter prawa do posiadania broni do legalnych celów — przede wszystkim samoobrony w domu —, co następnie w sprawie McDonald v. Chicago zostało rozszerzone na stany poprzez Czternastą Poprawkę. Z kolei w 2022 roku New York State Rifle & Pistol Association v. Bruen stwierdziło, że prawo to obejmuje również noszenie broni poza domem w celu samoobrony; Sąd zastąpił przy tym stosowany przez część sądów test ważenia interesów kryterium silniej zakorzenionym w tekście Drugiej Poprawki oraz historycznej tradycji regulacji. Nie doprowadziło to jednak do pełnej unifikacji prawa. Federalny próg konstytucyjny ogranicza pewne działania stanów, lecz pozostawia szerokie pole sporów o rodzaje broni, warunki jej nabywania i przenoszenia, tzw.

miejsca wrażliwe, procedury licencyjne czy kwestie magazynków i przechowywania. Bureau of Alcohol, Tobacco, Firearms and Explosives wciąż publikuje obszerne, odrębne zestawienia przepisów dla każdego stanu i terytorium (ostatnia aktualizacja z stycznia 2026 roku). NCSL wskazuje na przykład, że 22 stany oraz Dystrykt Kolumbii wprowadzają wyraźne ograniczenia lub zakazy obecności broni w lokalach wyborczych, podczas gdy w innych jurysdykcjach kwestia ta podlega ogólnym regulacjom dotyczącym miejsc publicznych. Różnica między Dobbs a Bruen jest teoretycznie pouczająca: w pierwszym przypadku Sąd usunął federalny standard konstytucyjny, który przez dekady ograniczał swobodę stanów, zwiększając tym samym zakres politycznego zróżnicowania; w drugim zaś wzmocnił ochronę federalną, ograniczając niektóre regulacje stanowe, ale nie eliminując istotnej różnorodności. "Dwie Ameryki prawne" nie powstają więc według jednego mechanizmu. Czasem źródłem różnicy jest decentralizacja prawa, czasem odmienne korzystanie z pozostawionej kompetencji, a niekiedy różne strategie stanów próbujących dostosować lokalne przepisy do wspólnego standardu federalnego.

Jeszcze inaczej wygląda terytorializacja sporu w edukacji. Amerykańska szkoła publiczna od dawna jest areną konfliktów o religię, ewolucję, patriotyzm, edukację seksualną czy historię rasową. Wynika to z faktu, że edukacja nie tylko przekazuje wiedzę, ale reprodukuje społeczny kanon tego, co wspólnota uważa za godne zapamiętania. Wojna o program nauczania jest więc wojną o pamięć zbiorową w sensie Halbwachsa i Assmanna: sporem o to, jakie wydarzenia zyskują status założycielski, jakie kategorie służą ich interpretacji i jakie relacje między przeszłością a teraźniejszością powinien rozpoznawać przyszły obywatel. Współczesne przepisy określane mianem "anti-CRT laws" są w tym kontekście kategorią bardziej zróżnicowaną, niż sugeruje medialny skrót. Nie wszystkie zakazują nauczania o niewolnictwie czy segregacji; sama Critical Race Theory to precyzyjna tradycja intelektualna prawa i nauk społecznych, której pojęcie w debacie politycznej rozszerzono na znacznie szerszy katalog praktyk edukacyjnych. Dobrym przykładem jest ustawodawstwo Karoliny Północnej z 2026 roku. Prawo to zabrania szkołom publicznym m.in. zobowiązywania uczniów lub pracowników do afirmowania określonych "divisive concepts" i ich instytucjonalnego promowania, lecz jednocześnie dopuszcza bezstronne omawianie historycznej opresji grup ze względu na rasę, etniczność, klasę, narodowość, religię czy region. Przeciwstawnym kierunkiem jest model Kalifornii, w której ethnic studies stają się częścią oficjalnie promowanej edukacji publicznej. Stan zobowiązał szkoły średnie do oferowania co najmniej semestralnego kursu ethnic studies od roku szkolnego 2025-2026; dla uczniów kończących szkołę w latach 2029-2030 ukończenie tego kursu ma stać się wymogiem otrzymania dyplomu. Kalifornijski program modelowy pozostaje jednak materiałem pomocniczym, a nie jednolitym podręcznikiem narzuconym wszystkim okręgom — stanowe wytyczne podkreślają konieczność pozostawienia szkołom i dystryktom przestrzeni na dostosowanie kursu do lokalnych warunków.

Konflikt teorii wiedzy i praw obywatelskich jako terytorializacja wartości

Zestawienie tych rozwiązań ujawnia problem głębszy niż popularne przeciwstawienie sobie „uczenia prawdziwej historii" i „cenzurowania historii". Strony różnią się w samym rozumieniu epistemicznej neutralności szkoły. Jeden model obawia się, że instytucja publiczna może przejść od opisu historycznej dominacji do przypisywania współczesnym uczniom zbiorowej odpowiedzialności moralnej w oparciu o tożsamość grupową. Drugi zakłada natomiast, że pozornie neutralny kanon historyczny może reprodukować wcześniejszą selekcję perspektyw i dlatego wymaga świadomego poszerzenia o doświadczenia grup dawniej marginalizowanych. Spór nie dotyczy zatem jedynie liczby godzin poświęconych niewolnictwu czy ruchowi praw obywatelskich, lecz samej teorii wiedzy społecznej: czy neutralność oznacza przede wszystkim powstrzymanie się instytucji od wartościowania, czy też aktywne korygowanie wcześniejszej stronniczości kanonu. Szkolna wojna pamięci jest bezpośrednim przedłużeniem rywalizacji pomiędzy Mitem Ruchu i restauracyjną koncepcją tradycji. W pierwszym modelu krytyczne rozszerzenie narracji narodowej stanowi warunek pełniejszej lojalności wobec republiki, gdyż obywatel powinien rozumieć zarówno zasadę Założenia, jak i historię jej ograniczonego stosowania. W drugim dominuje obawa, że ustawiczne przedstawianie historii przez pryzmat niewolnictwa, kolonializmu, rasy i wykluczenia przesuwa edukację od krytycznego patriotyzmu ku reprodukcji winy zbiorowej i delegitymizacji narodowego dziedzictwa.

Oba stanowiska mogą występować w wersji naukowo subtelnej i w wersji propagandowo uproszczonej. Zadaniem analizy nie jest utożsamienie jednego obozu z wiedzą, a drugiego z ignorancją, lecz rozpoznanie odmiennych teorii funkcji edukacji obywatelskiej. Podobna terytorializacja dotyczy części praw osób LGBT, choć i tutaj system ma charakter wielopoziomowy. Prawo federalne oraz orzecznictwo ustanawiają standardy wspólne dla całego państwa, jednak regulacje stanowe wciąż znacząco się różnią. NCSL wskazywała w 2025 roku, że 24 stany objęły orientację seksualną własnymi przepisami dotyczącymi niedyskryminacji w miejscach publicznie dostępnych, a 22 analogicznie chroniły tożsamość płciową; pięć stanów nie posiadało ogólnej stanowej ustawy o public accommodations dla osób bez niepełnosprawności. Rozbieżność ta pokazuje, że choć formalny status obywatela pozostaje wspólny, dodatkowa warstwa ochrony ustawowej może zmieniać się wraz z przekroczeniem granicy stanu. Spory te komplikuje fakt, że prawa antydyskryminacyjne mogą kolidować z wolnością wypowiedzi i religii. W sprawie 303 Creative LLC v. Elenis z 2023 roku Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że Kolorado nie może stosować własnego prawa antydyskryminacyjnego w sposób, który w konkretnych okolicznościach przymuszałby twórcę do przygotowania ekspresyjnej wypowiedzi sprzecznej z jego przekonaniami.

Większość uznała historyczne znaczenie ustaw public-accommodation dla ochrony praw obywatelskich, lecz jednocześnie oddzieliła zakaz dyskryminacji od konstytucyjnego zakazu wymuszonej ekspresji. Przypadek ten dobrze obrazuje, że współczesna wojna kulturowa rzadko sprowadza się do konfliktu prawa z bezprawiem. Znacznie częściej zderzają się dwa równorzędne prawa: prawo osoby do równego uczestnictwa w rynku i prawo innej osoby do autonomii ekspresyjnej.

Kolejnym przykładem decentralizacji norm jest opieka medyczna nad małoletnimi osobami transpłciowymi. W sprawie United States v. Skrmetti Sąd Najwyższy w czerwcu 2025 roku utrzymał w mocy Tennessee Senate Bill 1 w ramach zarzutu naruszenia Equal Protection Clause. Większość uznała, że analizowane rozróżnienie nie wymaga heightened scrutiny przewidzianego dla klasyfikacji ze względu na płeć i że ustawa spełnia test racjonalnej podstawy; trzy sędziowe złożyły zdania odrębne. Kluczowe jest tutaj rozumienie zakresu orzeczenia: Sąd nie rozstrzygnął, jaka jest uniwersalna odpowiedź nauki medycznej co do optymalnego standardu terapii, lecz zdecydował o konstytucyjnym standardzie kontroli konkretnej ustawy. W konsekwencji znaczna część politycznego sporu pozostaje domeną ustawodawców stanowych. Federalizm przekształca tu różnicę aksjologiczną w różnicę praktycznego doświadczenia rodziny. Jeden stan może akcentować autonomię pacjenta, decyzję rodziny i ocenę lekarza, inny zaś zasadę szczególnej ostrożności państwa wobec nieodwracalnych lub długoterminowych konsekwencji interwencji medycznych u małoletnich. Nauka dostarcza danych o ryzyku i efektach terapeutycznych, lecz rozstrzygnięcie prawne wymaga odpowiedzi na pytania normatywne: jaki stopień niepewności medycznej uzasadnia zakaz, kiedy decyzję należy pozostawić rodzinie, jaką wagę przyznać zdolności małoletniego do zgody i jaki rodzaj ryzyka państwo może uznać za wystarczający do paternalistycznej interwencji.

Federalizm jako system zarządzania konfliktem aksjologicznym

Różnice między stanami powstają zatem na styku wiedzy empirycznej i odmiennych teorii autonomii. Migracja odsłania z kolei inny problem: obszar, w którym zasadnicza kompetencja należy do rządu federalnego, lecz doświadczenie egzekwowania prawa zależy w dużej mierze od postawy instytucji stanowych i lokalnych. Congressional Research Service podkreśla, że samo określenie "sanctuary jurisdiction" nie posiada jednej, legalnie ustalonej definicji, a różne organizacje stosują odmienne kryteria. W styczniu 2025 roku jeden z zestawów danych wskazywał na 13 stanów i 225 jednostek lokalnych realizujących polityki sanctuary; inne źródła postrzegały

natomiast udział władz lokalnych we współpracy z federalnym ICE raczej jako kontinuum niż podział binarny. Precyzja terminologiczna jest tu niezbędna, gdyż "sanctuary" może obejmować skrajnie różne praktyki: od ograniczania wykonywania administracyjnych detainers po reguły dotyczące wymiany informacji i wykorzystania lokalnych zasobów.

Druga administracja Trumpa w 2025 roku ponownie uczyniła ten konflikt przedmiotem intensywnej polityki federalnej. Departament Sprawiedliwości opublikował w sierpniu 2025 roku własną listę stanów i jednostek lokalnych określonych jako sanctuary jurisdictions, zapowiadając działania prawne przeciwko części tych praktyk. Samo użycie listy administracyjnej nie rozstrzyga jednak konstytucyjności poszczególnych miejscowych przepisów ani zakresu dopuszczalnego federalnego przymusu. Konflikt ten ukazuje kolejną wersję amerykańskiego dualizmu: rząd federalny posiada zasadniczą kompetencję w polityce imigracyjnej, lecz nie może traktować administracji stanowej jako nieograniczonej hierarchicznej filii administracji federalnej. Spory dotyczą zatem zarówno supremacji prawa federalnego, jak i konstytucyjnych granic wymuszania przez Waszyngton działań organów stanowych. Interesujące jest strukturalne podobieństwo między niektórymi konfliktami migracyjnymi a reprodukcyjnymi, mimo całkowicie odmiennej treści politycznej.

W obu przypadkach stan może przedstawiać odmowę współpracy jako ochronę własnego porządku konstytucyjnego i politycznego przed działaniem władzy, która w jego ocenie przekracza granice uprawnionego przymusu. "Niebieskie" stany mogą ograniczać współpracę przy egzekwowaniu restrykcyjnej polityki migracyjnej lub ściganiu świadczeń reprodukcyjnych legalnych na ich terytorium; „czerwone” stany z kolei mogą podejmować własne działania na rzecz bardziej rygorystycznego egzekwowania granic, występować sądownie przeciw polityce federalnej lub szeroko interpretować kompetencje dotyczące porządku publicznego. Nie oznacza to prawnej ani moralnej równoważności tych działań, lecz ujawnia wspólny mechanizm federalny: stan nie jest jedynie niższym szczeblem administracji, ale odrębnym ośrodkiem politycznej legitymizacji zdolnym do instytucjonalizowania sprzeciwu. W tym miejscu federalizm staje się systemem zarządzania konfliktem aksjologicznym poprzez częściowe rozdzielenie przestrzeni obowiązywania norm. Takie rozwiązanie może być stabilizujące – społeczność Teksasu nie musi przekonywać mieszkańców Massachusetts do identycznego kodeksu rodzinnego czy polityki podatkowej, aby oba stany pozostawały w jednej federacji.

Problem pojawia się jednak wtedy, gdy przedmiot regulacji jest mobilny, skutki decyzji wykraczają poza granice stanu lub gdy obie strony uznają daną kwestię za sprawę fundamentalną. Wtedy zasada „niech każdy stan zdecyduje po swojemu” przestaje być neutralną receptą; dla strony uznającej określone uprawnienie za kluczowe, jego brak w innym stanie nie jest zwykłym

wariantem administracyjnym. Można to ukazać na poziomie filozofii prawa. Jeżeli prawo do aborcji interpretuje się jako element autonomii cielesnej, pozostawienie jego zakresu geografii stanowej oznacza z perspektywy tej teorii terytorializację podstawowej wolności. Jeśli natomiast aborcja jest postrzegana jako naruszenie prawnie relewantnego życia prenatalnego, dopuszczenie jej szerokiej dostępności w innym stanie również nie jawi się jako neutralny eksperyment polityczny. Analogicznie zwolennik szerokiej ochrony Drugiej Poprawki może uważać restrykcyjne prawo broni za naruszenie podstawowych swobód, podczas gdy zwolennik daleko idącej regulacji uzna łatwiejszy dostęp do broni za zagrożenie dla bezpieczeństwa osób trzecich.

Federalizm działa najlepiej w sprawach, w których strony są gotowe zaakceptować eksperyment przeciwnika; zawodzi natomiast wtedy, gdy obie uważają go za naruszenie praw podstawowych. Właśnie dlatego współczesna sekcjonalizacja ma charakter aksjologiczny, a nie jedynie administracyjny. Państwa różnią się nie tylko rozwiązaniami, lecz coraz częściej uzasadnieniami tych rozwiązań. Jedne akcentują ochronę jednostki przed tradycyjną hierarchią, inne – ochronę jednostki i wspólnoty przed ekspansją administracji. Jedne operują językiem inkluzji, inne językiem neutralności i równego traktowania bez względu na kategorię grupową. Jedne interpretują autonomię jako możliwość podejmowania decyzji dotyczących własnego ciała i tożsamości, inne podkreślają rolę obiektywnych ograniczeń, tradycyjnych instytucji i ochrony osób uznawanych za słabsze. Są to odmienne filozofie polityczne, a nie wyłącznie różnice techniczne.

Migracja aksjologiczna a nierówność w głosowaniu nogami

W rezultacie miejsce zamieszkania zyskuje coraz większe znaczenie tożsamościowe. Wybór stanu nie sprowadza się już tylko do wysokości podatków czy klimatu; kluczowy staje się system szkolnictwa, prawo dotyczące broni, ochrona reprodukcyjna, klimat kulturowy, prawa osób LGBT, regulacje gospodarcze czy polityka środowiskowa.

Proces ten pogłębia istniejące już sortowanie społeczne, gdyż migracja ludzi i przedsiębiorstw nie jest zjawiskiem losowym. W tym miejscu teoria Tiebouta wymaga jednak istotnej korekty: mobilność jest zasobem rozłożonym nierównomiernie. Osoba o wysokich dochodach, z mobilnym zawodem i kapitałem kulturowym może znacznie łatwiej zmienić jurysdykcję niż ktoś zależny od lokalnego rynku pracy, rodziny, opieki społecznej czy nieruchomości, której nie da się sprzedać bez straty. "Głosowanie nogami" nie jest zatem odpowiednikiem powszechnego prawa wyborczego, ponieważ koszt skorzystania z tego mechanizmu różni się radykalnie w zależności od obywatela.

Dynamikę tę pozwala zrozumieć Albert Hirschman poprzez rozróżnienie między exit, voice a loyalty. Obywatel niezadowolony z lokalnego systemu może próbować go zmienić za pomocą głosu i aktywności politycznej lub po prostu opuścić daną jurysdykcję. Im łatwiejsze staje się wyjście dla osób najbardziej zmobilizowanych, tym silniejsza może być ideologiczna homogenizacja społeczności; im trudniejsze jest to wyjście, tym intensywniejszy staje się lokalny konflikt. Federalizm tworzy zatem specyficzną interakcję między mobilnością a deliberacją: możliwość wyjazdu zmniejsza presję na kompromis, ale jednocześnie pozwala części obywateli szukać środowiska bliższego ich wartościom.

Należy jednak odrzucić uproszczoną wizję migracyjnego rozdzielenia Amerykanów na dwie przeciwstawne populacje. Decyzja o miejscu zamieszkania zależy od kosztów życia, zatrudnienia, więzi rodzinnych, podatków czy edukacji – polityka jest tylko jednym z wielu czynników. Nawet w najbardziej „czerwonych" i „niebieskich" stanach żyją miliony wyborców opozycji, a różnice między metropolią, przedmieściem a obszarem wiejskim wewnątrz jednego stanu bywają większe niż stereotypowy podział między samymi stanami.

Sekcjonalizacja nie powinna więc prowadzić do antropologicznej fikcji dwóch jednolitych narodów. Znacznie bardziej produktywnym pojęciem jest federalizm dwóch konkurencyjnych centrów normatywnych. „Czerwona" i „Niebieska" Ameryka stanowią w tym ujęciu agregaty instytucjonalne, które rozwijają własne katalogi priorytetów i wykorzystują władzę stanową do ich materializacji, co nie oznacza jednak pełnej spójności wewnętrznej każdego z tych agregatów.

Federalizm kontrmobilizacyjny jako walka antropologii prawa

Konserwatywny stan może silnie ograniczać regulacje gospodarcze, a jednocześnie intensywnie regulować obyczajowość. Liberalny z kolei może poszerzać autonomię jednostki w sprawach reprodukcyjnych, by zarazem głęboko ingerować w rynek, kwestie broni czy ochronę środowiska. Obie strony operują zatem równocześnie kategoriami wolności i regulacji, różnią się jedynie rozmieszczeniem przedmiotów, wobec których państwo ma się powstrzymać lub działać. Jest to istotna korekta wobec powierzchownego przeciwstawienia „wolnościowej Czerwonej" i „regulacyjnej Niebieskiej" Ameryki. Każdy system normatywny definiuje bowiem własne dobra wymagające ochrony oraz sfery, które powinny pozostać autonomiczne.

Porządek konserwatywny może szeroko chronić posiadanie broni, własność i wolność religijną, a jednocześnie rygorystycznie regulować aborcję lub treści seksualne kierowane do dzieci. Porządek

progresywny z kolei kładzie nacisk na autonomię reprodukcyjną, prawa mniejszości i określone formy ekspresji tożsamości, szerzej regulując przy tym obrót bronią, zatrudnienie czy działalność gospodarczą. Spór nie dotyczy więc tego, czy państwo w ogóle powinno ograniczać wolność, lecz tego, jakie działania zostaną zakwalifikowane jako wolność jednego człowieka, a jakie jako naruszenie praw drugiego. Właśnie dlatego współczesne granice stanowe coraz częściej funkcjonują jako granice pomiędzy konkurencyjnymi antropologiami prawa.

Za sporem o aborcję stoi definicja podmiotu moralnego i autonomii cielesnej; za konfliktem o broń – teoria samoobrony, bezpieczeństwa i relacji obywatela z państwem. Spór o edukację odzwierciedla teorię wiedzy, pamięci i odpowiedzialności historycznej, natomiast kwestie płci dotykają definicji tożsamości, kompetencji rodziny, nauki medycznej i paternalizmu publicznego. Z kolei spory migracyjne wyrastają z koncepcji suwerenności, członkostwa i granic obowiązku solidarności. Prawo staje się zatem kondensacją znacznie głębszych założeń antropologicznych.

Proces ten wyjaśnia, dlaczego współczesna polityka stanowa nabrała znaczenia ogólnonarodowego. Dawniej wybory lokalne koncentrowały się przede wszystkim na szkołach, infrastrukturze, podatkach od nieruchomości czy jakości administracji. Nacjonalizacja wojny kulturowej sprawia jednak, że gubernator, prokurator generalny, parlamentarzysta stanowy czy członek rady szkolnej stają się aktorami ogólnokrajowego konfliktu symbolicznego. Lokalna ustawa przestaje być lokalna; staje się zapowiedzią przyszłości całego narodu w przypadku zwycięstwa „drugiej strony".

Powstaje w ten sposób mechanizm wzajemnego uczenia się i kontrmobilizacji: stan przyjmuje ustawę, zaprzyjaźnione ideowo jurysdykcje kopiują rozwiązanie, a przeciwne stany tworzą własne zabezpieczenia. Następnie organizacje społeczne i prokuratorzy generalni inicjują spory sądowe, które trafiają do sądownictwa federalnego i zyskują rangę konstytucyjną. Amerykański federalizm przestaje być jedynie systemem laboratoriów politycznych, a staje się siecią konkurujących laboratoriów prawnych, dążących do wypracowania modelu zdolnego do późniejszego upowszechnienia. Zjawisko to można określić mianem federalizmu kontrmobilizacyjnego.

Stan nie ustanawia własnej polityki wyłącznie w celu rozwiązania lokalnego problemu. Może świadomie tworzyć wzorzec dla krajowej koalicji, inicjować spór konstytucyjny lub zabezpieczać mieszkańców przed skutkami polityki realizowanej gdzie indziej. Wówczas prawo stanowe staje się elementem narodowej strategii partyjnej. Przykład aborcyjnych shield laws szczególnie wyraźnie pokazuje, że granica stanu nie służy już tylko zróżnicowaniu, lecz może być używana jako instytucjonalna tarcza przeciw systemowi normatywnemu konkurencyjnej jurysdykcji.

To właśnie na tym poziomie współczesna sekcjonalizacja zaczyna przypominać wcześniejsze momenty amerykańskiej historii – i to w stopniu znacznie większym niż sugerowałaby prosta

geografia głosowania. Sekcja, w historycznym znaczeniu, nie jest dowolnym regionem. Jest terytorialną wspólnotą interesów, instytucji i wyobrażeń, która uznaje określony zestaw zasad za fundamentalny dla swojego sposobu życia i dostrzega w konkurencyjnym regionie potencjalne zagrożenie dla tych wartości.

Sąd Najwyższy jako regulator granic autonomii stanowej

W latach poprzedzających wojnę secesyjną fundamentem sekcjonalizacji był przede wszystkim konflikt wokół niewolnictwa – jego ekspansji terytorialnej, reprezentacji politycznej i federalnego układu sił. Współczesna sekcjonalizacja ma charakter policentryczny: obejmuje wiele różnych kwestii, nie posiada jednego dominującego przedmiotu i funkcjonuje w ramach znacznie silniej zintegrowanej gospodarki oraz państwa.

Właśnie dlatego przewidywanie nowej wojny secesyjnej jest poznawczo słabsze niż analiza powolnej dywergencji prawnej. Państwo może pozostawać formalnie jednością przez bardzo długi czas, a jednocześnie generować coraz bardziej odmienne doświadczenia instytucjonalne swoich obywateli. Historyczna Jugosławia czy Czechosłowacja nie stanowią tu trafnych analogii, gdyż amerykańskie podziały nie pokrywają się z jednoznacznymi narodowościami terytorialnymi. Znacznie bliższy rzeczywistości jest model bardzo głębokiego pluralizmu federalnego, w którym jedna konstytucja obejmuje regiony odmiennie definiujące część praw podstawowych i obowiązków wspólnoty. Istotnym ograniczeniem tego procesu pozostaje federalny Sąd Najwyższy – to właśnie dlatego nominacje sędziowskie zyskały tak ogromne znaczenie polityczne.

Jeżeli poszczególne stany rozwijają konkurencyjne systemy normatywne, Sąd staje się instytucją wyznaczającą granice dopuszczalnej dywergencji. Sprawy takie jak Dobbs, Bruen, 303 Creative czy Skrmetti dotyczą różnych obszarów, lecz wszystkie wpływają na zakres tego, co może zostać pozostawione lokalnemu procesowi politycznemu, a co musi zostać objęte federalnym standardem konstytucyjnym. W takim systemie walka o skład Sądu nie jest jedynie personalną rywalizacją o dziewięć stanowisk; to pośrednio walka o granice autonomii odmiennych modeli społecznych. Nie oznacza to jednak, że każdy wyrok można sprowadzić do partyjnego interesu. Sędziowie operują doktrynami prawnymi, precedensami, tekstem Konstytucji i historią, korzystając z metodologii interpretacji o własnej strukturze argumentacyjnej. Polityczna doniosłość orzeczenia nie jest dowodem politycznej arbitralności jego uzasadnienia. Jednocześnie obywatelska percepcja Sądu jest nieuchronnie kształtowana przez fakt, że wyroki rozstrzygają kwestie leżące w centrum konfliktu partyjnego. Im częściej kluczowe spory kulturowe są rozwiązywane na drodze sądowej,

tym silniejsza staje się pokusa postrzegania Sądu jako kolejnego terytorium wojny politycznej. To z kolei prowadzi do paradoksu prawnej nacjonalizacji.

Wojna kulturowa przenosi się z Kongresu do stanów, by następnie, poprzez skargi konstytucyjne, powrócić do sądów federalnych. Decentralizacja nie kończy zatem konfliktu; zmienia jego trasę instytucjonalną. Stan staje się miejscem wytwarzania rozwiązania, sąd federalny miejscem określenia jego granic, a ogólnonarodowe partie i organizacje kanałem przenoszenia tego rozwiązania do kolejnych jurysdykcji.

Sekcjonalizm jako terytorializacja konfliktu aksjologicznego

W perspektywie teorii systemów proces ten jest zarazem stabilizujący i destabilizujący. Stabilizuje, gdyż umożliwia społeczeństwu funkcjonowanie bez pełnej zgody aksjologicznej – mieszkańcy różnych stanów nie muszą wypracowywać identycznego kompromisu. Destabilizuje jednak w momencie, gdy każda ze stron zaczyna postrzegać własny stan jako „bezpieczną" wersję Ameryki, a konkurencyjny region jako zapowiedź porządku, przed którym należy się bronić. Wtedy geografia przestaje być neutralną mapą administracyjną i staje się mapą moralną.

Mechanizm ten wzmacnia partyjny układ władz stanowych. W 2026 roku 39 stanów posiadało jednolite partyjne kierownictwo obu izb i urzędu gubernatora (23 republikańskie i 16 demokratycznych), podczas gdy tylko 10 miało władzę podzieloną według metodologii NCSL. Nie oznacza to, że wszystkie czerwone stany prowadzą identyczną politykę lub że niebieskie bezkrytycznie kopiują Kalifornię. Świadczy to jednak o tym, że na dużej części terytorium kraju istnieją instytucjonalne warunki do tworzenia kompleksowych i ideologicznie spójnych pakietów politycznych. W tym kontekście określenie "Dwie Ameryki prawne" może być użyteczne, o ile pozostanie typem idealnym, a nie dosłowną ontologią. Nadal istnieje przecież jedno obywatelstwo federalne, jedna waluta, jeden rynek wewnętrzny, wspólna konstytucja oraz jedno państwo w stosunkach międzynarodowych i gęsta sieć wspólnych instytucji. Nie mamy do czynienia z dwoma odrębnymi systemami państwowymi.

Istnieje natomiast coraz więcej dziedzin, w których obywatel podobnie usytuowany społecznie może doświadczać znacząco odmiennego zakresu legalnych możliwości, obowiązków i ochrony w zależności od miejsca zamieszkania. Taka sekcjonalizacja prowadzi do kluczowej konkluzji dla teorii narodowości: państwo narodowe nie wymaga pełnej jednolitości prawa, lecz minimalnej zgody co do tego, że różnorodność lokalnych porządków pozostaje elementem jednego prawowitego

systemu. Federalizm może pomieścić szeroki pluralizm dopóty, dopóki mieszkańcy jednego regionu uznają polityczną legitymizację mieszkańców drugiego do ustanawiania własnych rozwiązań w zakresie pozostawionym stanom przez konstytucję. Kryzys pogłębia się wtedy, gdy każda strona zaczyna uważać system konkurencyjnego stanu nie tylko za błędny, lecz za moralnie nieuprawniony do istnienia i domaga się podporządkowania całej federacji własnemu modelowi.

Tu przebiega granica między pluralizmem a sekcjonalizmem. Pluralizm zakłada, że wspólnota może zawierać sprzeczne sposoby życia pod warunkiem zachowania wspólnych reguł. Sekcjonalizm zaczyna się wtedy, gdy sposób życia jednej części kraju jest konstruowany przede wszystkim poprzez przeciwstawienie go drugiej części, a utrzymanie własnego porządku wydaje się zależne od ograniczenia politycznych możliwości przeciwnika. Nie musi to prowadzić do secesji.

Może jednak skutkować długotrwałym modelem federacji o wysokim poziomie napięcia. W takim układzie wybory federalne są przeżywane jako próba narzucenia jednej aksjologii wszystkim stanom, wybory stanowe jako ochrona przed tym narzuceniem, sądy stają się arbitrami granic dwóch projektów, a mobilność obywateli i przedsiębiorstw służy jako mechanizm sortowania. W takim systemie federalizm pełni jednocześnie funkcję zaworu bezpieczeństwa i maszyny utrwalającej podział. To właśnie w tym miejscu problem wewnętrznej sekcjonalizacji łączy się z kolejnym wymiarem amerykańskiej tożsamości: rolą Stanów Zjednoczonych jako hegemona.

Państwo, które przez osiem dekad prezentowało własny model jako uniwersalnie użyteczne połączenie wolności, praw jednostki, kapitalizmu, pluralizmu i konstytucjonalizmu, samo coraz intensywniej negocjuje znaczenie tych terminów wewnątrz własnych granic. Pytanie o "ludzką aksjologię hegemona" wymaga więc odejścia od prostego obrazu Ameryki eksportującej gotowy zestaw wartości. Należy najpierw ustalić, jakie wartości rzeczywiście składają się na amerykański model i w jaki sposób wolność pozostaje w nim w napięciu z bezpieczeństwem, indywidualizm z solidarnością, uniwersalizm z interesem narodowym, rynek z państwem oraz misja demokratyczna z realizmem mocarstwowym. Trzeba wyjaśnić, dlaczego ten sam kraj może przedstawiać światu język praw uniwersalnych, prowadząc wewnątrz coraz ostrzejszy spór o ich znaczenie.

Pojęcie nowej sekcjonalizacji Stanów Zjednoczonych wymaga większej precyzji niż metafora podziału na „czerwone” i „niebieskie” terytoria. Zróżnicowanie prawa między stanami nie jest bowiem patologią systemu, lecz jedną z jego konstytutywnych właściwości. Federalizm zakłada podział kompetencji pomiędzy Unię a stany, pozostawiając tym ostatnim rozległą przestrzeń regulacyjną w obszarach takich jak prawo rodzinne, karne, edukacja, ochrona zdrowia, organizacja wyborów czy bezpieczeństwo publiczne.

Sam fakt, że Kalifornia, Teksas, Massachusetts i Alabama przyjmują odmienne rozwiązania prawne, nie świadczy o rozpadzie wspólnoty politycznej. Problem sekcjonalizacji zaczyna się dopiero wtedy, gdy różnice przestają być rozproszone pomiędzy poszczególnymi dziedzinami, a zaczynają układać się w terytorialnie skorelowane pakiety norm wyrażających konkurencyjne koncepcje człowieka, wolności, rodziny, państwa, historii i praw obywatelskich. Właśnie na tym polega zasadnicza różnica pomiędzy zwykłym federalizmem polityk publicznych a federalizmem wojny kulturowej.

Federalizm jako terytorializacja konfliktu aksjologicznego

W jednym stanie podatki mogą być wyższe, w drugim niższe; jeden intensywniej reguluje ubezpieczenia, inny bardziej ufa mechanizmom rynkowym. Obywatel doświadcza różnicy administracyjnej, lecz niekoniecznie otrzymuje radykalnie odmienną odpowiedź na pytanie o własny status normatywny. Sekcjonalizacja nabiera głębszego znaczenia wtedy, gdy przekroczenie granicy stanowej wpływa na możliwość przerwania ciąży, sposób legalnego noszenia broni, zakres ochrony przed dyskryminacją, dostęp małoletnich do określonych świadczeń medycznych, treść edukacji historycznej czy charakter współpracy lokalnych władz z federalnymi organami migracyjnymi. Wówczas geografia zaczyna pośredniczyć pomiędzy obywatelstwem formalnym i rzeczywistym katalogiem dostępnych jednostce możliwości.

Instytucjonalną podstawą przyspieszenia tego procesu jest coraz częstsze skupienie władzy ustawodawczej i wykonawczej w rękach jednej partii na poziomie stanowym. Według danych National Conference of State Legislatures z maja 2026 roku, Republikanie kontrolowali jednocześnie obie izby parlamentu stanowego i urząd gubernatora w 23 stanach, Demokraci w 16, a w 10 stanach władza była podzielona; Nebraska pozostaje szczególnym przypadkiem ze względu na formalnie bezpartyjny, jednoizbowy parlament. Tak duża liczba partyjnych „trifectas” nie oznacza automatycznie radykalizacji, lecz zwiększa zdolność stanów do prowadzenia spójnej, wielodziedzinowej polityki bez konieczności stałego kompromisu z opozycją. W rezultacie wybór stanu może w większym stopniu niż dotychczas definiować cały pakiet norm dotyczących podatków, edukacji, ochrony zdrowia, broni, aborcji, administracji wyborczej i praw społecznych.

Z perspektywy teorii federalizmu zjawisko to ma dwa przeciwstawne znaczenia. Pierwsze jest klasycznie pluralistyczne: zróżnicowanie umożliwia eksperymentowanie, dopasowywanie polityk do preferencji lokalnych społeczności oraz rozproszenie władzy. Louis Brandeis w słynnej opinii odrębnej (dissenting opinion) w sprawie New State Ice Co. v. Liebmann przedstawiał stan jako

społeczne laboratorium, w którym można testować rozwiązania bez narzucania ich całemu państwu. Późniejsza teoria ekonomiczna Charlesa Tiebouta rozwijała powiązany model konkurencji jurysdykcji, według którego ludzie mogą dobierać miejsce zamieszkania odpowiadające preferowanemu zestawowi usług i obciążeń publicznych. Federalizm może zatem łagodzić intensywność konfliktu ogólnonarodowego, przenosząc część sporów z Waszyngtonu na poziom stanowy.

Drugi mechanizm działa jednak odwrotnie. To samo rozproszenie kompetencji, które może amortyzować konflikt, potrafi go również terytorializować. Jeżeli kwestie polityczne są ze sobą słabo skorelowane, człowiek może popierać liberalną edukację i konserwatywne podatki, restrykcyjne prawo dotyczące broni i jednocześnie liberalne prawo reprodukcyjne. Jeśli jednak partyjne sortowanie sprawia, że cały pakiet decyzji zaczyna występować geograficznie razem, stan może stopniowo nabierać charakteru odrębnego środowiska normatywnego. Federalizm nie redukuje wtedy wojny kulturowej, lecz nadaje jej granice administracyjne.

Aborcja jako katalizator horyzontalnego federalizmu

Najbardziej spektakularnym przykładem takiej transformacji stała się po 2022 roku kwestia aborcji. W sprawie Dobbs v. Jackson Women's Health Organization Sąd Najwyższy uchylił precedensy Roe v. Wade oraz Planned Parenthood v. Casey, uznając, że Konstytucja federalna nie ustanawia prawa do aborcji w kształcie przyjmowanym przez te wyroki i pozostawiając regulację tej materii procesowi politycznemu. Konsekwencją nie było wprowadzenie nowego, jednolitego modelu ogólnokrajowego, lecz radykalne zwiększenie znaczenia geografii stanowej. National Conference of State Legislatures dokumentuje równoczesne funkcjonowanie stanów wprowadzających daleko idące ograniczenia oraz tych, które ustawowo chronią dostęp do aborcji, finansowanie świadczeń czy status lekarzy.

Z punktu widzenia teorii prawa wydarzenie to jest szczególnie interesujące, gdyż zmienił się poziom, na którym definiowane są uprawnienia jednostki. W systemie ustanowionym przez Roe i zmodyfikowanym przez Casey istniał federalny próg konstytucyjny ograniczający swobodę stanów. Po wyroku Dobbs zakres tego progu został zasadniczo zmieniony, a ciężar konfliktu przeniósł się na poziom konstytucji stanowych, parlamentów lokalnych, referendów i sądownictwa regionalnego.

Powstała sytuacja, w której identyczne obywatelstwo federalne nie oznacza identycznego dostępu do określonej procedury medycznej. Prawo staje się w większym stopniu funkcją miejsca zamieszkania albo zdolności do fizycznego przekroczenia granicy jurysdykcji. Nie można jednak zakładać, że granica stanu zamyka problem; mobilność ludności sprawia, że decyzje jednej

jurysdykcji generują konsekwencje w drugiej. Część stanów chroniących dostęp do aborcji przyjęła przepisy ograniczające współpracę własnych organów z postępowaniami prowadzonymi przez inne stany w związku z zabiegami legalnie wykonanymi na ich terytorium. NCSL wymienia m.in. Kalifornię, Kolorado, Connecticut, Illinois, Massachusetts, New Jersey, Nowy Meksyk, Nowy Jork, Rhode Island, Vermont i Waszyngton jako jurysdykcje przewidujące różne formy odmowy pomocy w takich sprawach.

Federalizm wchodzi wówczas na poziom tzw. horizontal federalism: problemem nie jest już tylko podział kompetencji między Waszyngton a stany, lecz wzajemne relacje różnych stanowych systemów prawnych. Zmiana ta niesie doniosłe konsekwencje teoretyczne. Klasyczny model federalizmu zakłada bowiem, że poszczególne jurysdykcje mogą eksperymentować z polityką, ponieważ skutki tych działań pozostają w znacznym stopniu wewnętrzne.

Aborcja, telemedycyna, przepływ danych cyfrowych, migracja pacjentów czy obowiązki zawodowe lekarza łatwo jednak przekraczają granice stanowe. Powstają zatem interjurisdictional externalities: sytuacje, w których jeden stan uznaje dane zachowanie za chronione, a drugi za zabronione, podczas gdy podmiot znajduje się w rozkroku między dwiema normami. Właśnie w takich momentach federalizm przestaje być wyłącznie techniką decentralizacji i staje się mechanizmem rozstrzygania konfliktów pomiędzy odmiennymi porządkami moralnymi. Z tego powodu porównanie współczesnej sekcjonalizacji z podziałem na Free States i Slave States z okresu antebellum jest jednocześnie intelektualnie kuszące i metodologicznie niebezpieczne. Istnieje tu pewne podobieństwo strukturalne: w obu przypadkach status prawny osoby może ulec drastycznej zmianie po przekroczeniu granicy jurysdykcji, a stany mogą pozostawać w konflikcie dotyczącym pozaterytorialnego oddziaływania własnych norm. Na tym poziomie analogia historyczna może pobudzać analizę prawa kolizyjnego i międzyjurysdykcyjnego egzekwowania norm, jednak nie istnieje podstawowa równoważność przedmiotów regulacji. Niewolnictwo było bowiem systemem dziedzicznej własności człowieka, całkowitego pozbawienia wolności osobistej i pracy przymusowej.

Różnorodne mechanizmy terytorializacji konfliktów normatywnych

Współczesne spory dotyczące aborcji, broni, edukacji czy opieki medycznej mają odmienną ontologię prawną i moralną. Analogia powinna zatem dotyczyć mechanizmu terytorializacji konfliktu, a nie moralnego utożsamiania samych zjawisk. Inny model federalnej różnorodności dostrzegamy w prawie dotyczącym broni, gdzie kierunek konstytucyjny jest częściowo odwrotny niż w przypadku aborcji. Wyrok District of Columbia v. Heller z 2008 roku uznał indywidualny

charakter prawa do posiadania broni do celów legalnych (przede wszystkim samoobrony w domu), a sprawa McDonald v. Chicago rozszerzyła tę ochronę na stany poprzez Czternastą Poprawkę. Z kolei w 2022 roku New York State Rifle & Pistol Association v. Bruen stwierdził, że prawo to obejmuje również noszenie broni poza domem; Sąd zastąpił przy tym stosowany przez część sądów test ważenia interesów kryterium silniej zakorzenionym w tekście Drugiej Poprawki oraz historycznej tradycji regulacji. Nie doprowadziło to jednak do pełnej unifikacji prawa. Federalny próg konstytucyjny ogranicza niektóre działania stanów, lecz pozostawia szerokie pole do sporów o rodzaje broni, warunki jej nabywania i przenoszenia, tzw. miejsca wrażliwe, procedury licencyjne czy kwestie magazynków i przechowywania. Bureau of Alcohol, Tobacco, Firearms and Explosives wciąż publikuje obszerne, odrębne zestawienia przepisów dla każdego stanu i terytorium (aktualizacja ze stycznia 2026 roku). NCSL wskazuje na przykład, że 22 stany oraz Dystrykt Kolumbii wprowadzają wyraźne ograniczenia lub zakazy dotyczące broni w lokalach wyborczych, podczas gdy w innych jurysdykcjach kwestia ta mieści się w szerszych regulacjach dotyczących miejsc publicznych. Różnica między Dobbs a Bruen jest teoretycznie pouczająca: w pierwszym przypadku Sąd usunął federalny standard konstytucyjny, który przez dekady ograniczał swobodę stanów, co zwiększyło zakres politycznego zróżnicowania; w drugim zaś wzmocnił ochronę konstytucyjną, ograniczając pewne regulacje stanowe, ale nie eliminując istotnej różnorodności. "Dwie Ameryki prawne" nie powstają więc według jednego mechanizmu. Czasem źródłem różnicy jest decentralizacja, czasem sposób korzystania z pozostawionej kompetencji, a czasem odmienne strategie stanów próbujących dostosować lokalne prawo do wspólnego federalnego standardu konstytucyjnego. Jeszcze inaczej wygląda terytorializacja sporu w edukacji. Amerykańska szkoła publiczna od dawna jest areną konfliktów o religię, ewolucję, patriotyzm czy historię rasową, ponieważ edukacja nie tylko przekazuje wiedzę, ale reprodukuje społeczny kanon tego, co wspólnota uważa za godne zapamiętania. Wojna o program nauczania jest więc wojną o pamięć zbiorową w sensie Halbwachsa i Assmanna: sporem o to, jakie wydarzenia otrzymują status założycielski, jakie kategorie służą do ich interpretacji i jakie relacje między przeszłością a teraźniejszością powinien rozpoznawać przyszły obywatel.

Edukacja jako pole walki o neutralność epistemiczną

Współczesne przepisy, określane popularnie mianem "anti-CRT laws", stanowią kategorię znacznie bardziej zróżnicowaną, niż sugeruje to medialny skrót. Nie wszystkie z nich zakazują nauczania o niewolnictwie, segregacji czy dyskryminacji; sama Critical Race Theory jest bowiem precyzyjną tradycją intelektualną prawa i nauk społecznych, której pojęcie w debacie politycznej rozszerzono na znacznie szerszy katalog praktyk edukacyjnych. Dobrym przykładem jest ustawodawstwo Karoliny Północnej z 2026 roku.

Prawo to zabrania szkołom publicznym m.in. zobowiązywania uczniów lub pracowników do afirmowania określonych "divisive concepts" oraz ich instytucjonalnego promowania, jednocześnie wyraźnie dopuszczając bezstronne omawianie historycznej opresji grup ze względu na rasę, etniczność, klasę, narodowość, religię lub region. W przeciwstawnym kierunku podąża Kalifornia, rozwijając model, w którym ethnic studies stają się częścią oficjalnie promowanej edukacji publicznej. Stan zobowiązał szkoły średnie do oferowania co najmniej semestralnego kursu ethnic studies od roku szkolnego 2025-2026; począwszy od uczniów kończących szkołę w roku 2029-2030, ukończenie tego kursu ma stać się jednym z minimalnych wymogów otrzymania dyplomu. Kalifornijski program modelowy pozostaje formalnie materiałem pomocniczym, a nie jednolitym podręcznikiem narzuconym wszystkim okręgom – stanowe wytyczne podkreślają, że szkoły i dystrykty mają przestrzeń na dostosowanie kursu do lokalnych warunków.

Zestawienie tych rozwiązań ujawnia problem głębszy niż popularne przeciwstawienie sobie „uczenia prawdziwej historii" i „cenzurowania historii". Strony różnią się w samym rozumieniu epistemicznej neutralności szkoły. Jeden model obawia się, że instytucja publiczna może przejść od opisu historycznej dominacji do przypisywania współczesnym uczniom zbiorowej odpowiedzialności moralnej na podstawie grupowej tożsamości. Drugi zakłada natomiast, że pozornie neutralny kanon historyczny może reprodukować wcześniejszą selekcję perspektyw i dlatego wymaga świadomego poszerzenia o doświadczenia grup dawniej marginalizowanych. Spór nie dotyczy więc jedynie liczby godzin poświęconych niewolnictwu czy ruchowi praw obywatelskich, lecz teorii wiedzy społecznej: czy neutralność oznacza przede wszystkim powstrzymanie się instytucji od wartościowania, czy też aktywne korygowanie wcześniejszej stronniczości kanonu. Szkolna wojna pamięci jest bezpośrednim przedłużeniem rywalizacji pomiędzy Mitem Ruchu i restauracyjną koncepcją tradycji. W pierwszym modelu krytyczne rozszerzenie narracji narodowej uznaje się za warunek pełniejszej lojalności wobec republiki, gdyż obywatel powinien rozumieć zarówno zasadę Założenia, jak i historię jej ograniczonego stosowania. W drugim dominuje obawa, że ustawiczne przedstawianie historii przez pryzmat niewolnictwa, kolonializmu, rasy i wykluczenia przesuwa edukację od krytycznego patriotyzmu ku reprodukcji winy zbiorowej i delegitymizacji narodowego dziedzictwa.

Terytorializacja praw obywatelskich jako zderzenie równorzędnych wartości

Oba stanowiska mogą występować w wersji naukowo subtelnej i w wersji propagandowo uproszczonej. Zadaniem analizy nie jest utożsamienie jednego obozu z wiedzą, a drugiego z

ignorancją, lecz rozpoznanie odmiennych teorii funkcji edukacji obywatelskiej. Podobna terytorializacja dotyczy części praw osób LGBT, choć i tutaj system ma charakter wielopoziomowy. Prawo federalne oraz orzecznictwo ustanawiają standardy wspólne dla całego państwa, jednak regulacje stanowe wciąż znacząco się różnią. NCSL wskazywała w 2025 roku, że 24 stany objęły orientację seksualną własnymi przepisami dotyczącymi niedyskryminacji w miejscach publicznie dostępnych, a 22 analogicznie chroniły tożsamość płciową; pięć stanów nie posiadało ogólnej ustawy o public accommodations dla osób bez niepełnosprawności. Rozbieżność ta pokazuje, że choć formalny status obywatela pozostaje wspólny, dodatkowa warstwa ochrony ustawowej może zmieniać się wraz z przekroczeniem granicy stanu. Spory te komplikuje fakt, że prawa antydyskryminacyjne mogą kolidować z wolnością wypowiedzi i religii. W sprawie 303 Creative LLC v. Elenis z 2023 roku Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że Kolorado nie może stosować własnego prawa antydyskryminacyjnego w sposób, który w konkretnych okolicznościach przymuszałby twórcę do przygotowania ekspresyjnej wypowiedzi sprzecznej z jego przekonaniami. Większość sędziów uznała historyczne znaczenie ustaw public-accommodation dla ochrony praw obywatelskich, lecz oddzieliła zakaz dyskryminacji od konstytucyjnego zakazu wymuszonej ekspresji. Przypadek ten dobrze obrazuje, że współczesna wojna kulturowa rzadko daje się sprowadzić do konfliktu prawa z bezprawiem. Znacznie częściej zderzają się dwa równorzędne prawa: prawo jednostki do równego uczestnictwa w rynku oraz prawo innej osoby do autonomii ekspresyjnej. Kolejnym przykładem decentralizacji norm jest opieka medyczna nad małoletnimi osobami transpłciowymi. W sprawie United States v. Skrmetti Sąd Najwyższy w czerwcu 2025 roku utrzymał w mocy Tennessee Senate Bill 1, rozpatrując zarzut naruszenia Equal Protection Clause. Większość uznała, że analizowane rozróżnienie nie wymaga zastosowania standardu heightened scrutiny przewidzianego dla klasyfikacji ze względu na płeć i że ustawa spełnia test racjonalnej podstawy (rational basis test); trzy sędziowe złożyły zdania odrębne. Szczególnie istotny jest tu zakres orzeczenia: Sąd nie udzielił nauce medycznej uniwersalnej odpowiedzi co do optymalnego standardu terapii, lecz rozstrzygnął o konstytucyjnym standardzie kontroli konkretnej ustawy. W konsekwencji znaczna część sporu politycznego pozostaje domeną ustawodawców stanowych. Federalizm przekształca tu różnicę aksjologiczną w różnicę praktycznego doświadczenia rodziny. Jeden stan może akcentować autonomię pacjenta, decyzję rodziny i ocenę lekarza, inny zaś zasadę szczególnej ostrożności państwa wobec nieodwracalnych lub długoterminowych konsekwencji interwencji medycznych u małoletnich. Nauka dostarcza danych o ryzyku i efektach terapeutycznych, lecz rozstrzygnięcie prawne wymaga odpowiedzi na pytania normatywne: jaki stopień niepewności medycznej uzasadnia zakaz, kiedy decyzję należy pozostawić rodzinie, jaką wagę przyznać zdolności małoletniego do wyrażenia zgody i jaki rodzaj ryzyka państwo może uznać za wystarczający do paternalistycznej interwencji.

Federalizm jako system zarządzania konfliktem aksjologicznym

Różnice stanowe rodzą się zatem na styku wiedzy empirycznej i odmiennych teorii autonomii. Migracja odsłania z kolei inny problem: obszar, w którym kompetencja zasadnicza należy do rządu federalnego, lecz praktyka egzekwowania prawa zależy częściowo od postawy instytucji stanowych i lokalnych. Congressional Research Service podkreśla, że samo określenie "sanctuary jurisdiction" nie posiada jednej, legalnie ustalonej definicji, a różne organizacje stosują w tym zakresie odmienne kryteria. W styczniu 2025 roku jeden z zestawów danych wskazywał na 13 stanów i 225 jednostek lokalnych stosujących politykę sanctuary; inne źródła postrzegały natomiast współpracę władz lokalnych z federalnym ICE raczej jako kontinuum niż podział binarny. Precyzja terminologiczna jest tu kluczowa, gdyż "sanctuary" może obejmować skrajnie różne praktyki: od ograniczania administracyjnych detainers po reguły wymiany informacji i wykorzystania zasobów lokalnych.

Druga administracja Trumpa w 2025 roku ponownie uczyniła ten konflikt przedmiotem intensywnej polityki federalnej. Departament Sprawiedliwości opublikował w sierpniu 2025 roku własną listę sanctuary jurisdictions, zapowiadając działania prawne przeciwko części tych praktyk. Samo stworzenie listy administracyjnej nie rozstrzyga jednak konstytucyjności poszczególnych przepisów miejscowych ani zakresu dopuszczalnego przymusu federalnego. Konflikt ten uwypukla kolejną wersję amerykańskiego dualizmu: rząd federalny dysponuje zasadniczą kompetencją w polityce imigracyjnej, lecz nie może traktować administracji stanowej jako nieograniczonej hierarchicznej filii administracji federalnej. Spory dotyczą zatem zarówno supremacji prawa federalnego, jak i konstytucyjnych granic wymuszania przez Waszyngton działań organów stanowych. Interesujące jest strukturalne podobieństwo między niektórymi konfliktami migracyjnymi a reprodukcyjnymi, mimo całkowicie odmiennej treści politycznej.

W obu przypadkach stan może przedstawiać odmowę współpracy jako ochronę własnego porządku konstytucyjnego i politycznego przed władzą, która w jego ocenie przekracza granice uprawnionego przymusu. "Niebieskie" stany mogą ograniczać współpracę przy egzekwowaniu restrykcyjnej polityki migracyjnej lub ściganiu świadczeń reprodukcyjnych legalnych na ich terytorium; „czerwone” stany z kolei mogą podejmować własne działania na rzecz surowszego egzekwowania granic, zaskarżać politykę federalną lub szeroko interpretować kompetencje w zakresie porządku publicznego. Nie oznacza to prawnej ani moralnej równoważności tych działań, lecz ujawnia wspólny mechanizm: stan nie jest jedynie niższym szczeblem administracji, ale odrębnym ośrodkiem politycznej legitymizacji zdolnym do instytucjonalizowania sprzeciwu. W tym ujęciu

federalizm staje się systemem zarządzania konfliktem aksjologicznym poprzez częściowe rozdzielenie przestrzeni obowiązywania norm. Rozwiązanie to może mieć charakter stabilizujący – społeczność Teksasu nie musi przekonywać mieszkańców Massachusetts do identycznego kodeksu rodzinnego czy polityki podatkowej, aby oba stany pozostawały w jednej federacji.

Problem pojawia się jednak wtedy, gdy przedmiot regulacji jest mobilny, gdy skutki decyzji wykraczają poza granice stanu lub gdy obie strony uznają daną kwestię za sprawę fundamentalną. Wówczas zasada „niech każdy stan zdecyduje po swojemu" przestaje być neutralną receptą; dla strony uznającej określone uprawnienie za nienaruszalne, jego brak w innym stanie nie jest zwykłym wariantem administracyjnym. Można to ukazać na poziomie filozofii prawa. Jeśli prawo do aborcji interpretuje się jako element autonomii cielesnej, pozostawienie go w gestii geografii stanowej oznacza z perspektywy tej teorii terytorializację podstawowej wolności. Jeśli natomiast aborcja jest postrzegana jako naruszenie prawnie relewantnego życia prenatalnego, dopuszczenie jej szerokiej dostępności w innym stanie również nie jawi się jako neutralny eksperyment polityczny. Analogicznie zwolennik szerokiej ochrony Drugiej Poprawki może uważać restrykcyjne prawo broni za naruszenie podstawowych wolności obywatelskich, podczas gdy zwolennik regulacji uzna łatwiejszy dostęp do broni za zagrożenie dla bezpieczeństwa osób trzecich.

Federalizm działa najlepiej w sprawach, w których strony są gotowe zaakceptować eksperyment przeciwnika; zawodzi natomiast wtedy, gdy obie uważają go za naruszenie praw podstawowych. Właśnie dlatego współczesna sekcjonalizacja ma charakter aksjologiczny, a nie jedynie administracyjny. Państwa różnią się nie tylko rozwiązaniami, lecz coraz częściej ich uzasadnieniami. Jedne akcentują ochronę jednostki przed tradycyjną hierarchią, inne – ochronę jednostki i wspólnoty przed ekspansją administracji. Jedne operują językiem inkluzji, inne językiem neutralności i równego traktowania bez względu na kategorię grupową. Jedne interpretują autonomię jako możliwość decydowania o własnym ciele i tożsamości, inne podkreślają rolę obiektywnych ograniczeń, tradycyjnych instytucji i ochrony osób słabszych. Są to odmienne filozofie polityczne, a nie wyłącznie różnice techniczne.

Federalizm jako system konkurencyjnych centrów normatywnych

W rezultacie miejsce zamieszkania nabiera coraz większego znaczenia tożsamościowego. Wybór stanu nie sprowadza się już tylko do kwestii podatków czy klimatu; kluczowe stają się system szkolny, prawo dotyczące broni, ochrona reprodukcyjna, klimat kulturowy, prawa osób LGBT, regulacje gospodarcze czy polityka środowiskowa.

Proces ten pogłębia zjawisko sortowania, gdyż migracja ludzi i przedsiębiorstw nie jest procesem losowym. W tym miejscu teoria Tiebouta wymaga jednak zasadniczej korekty: mobilność jest zasobem rozłożonym nierówno. Osoba o wysokich dochodach, z mobilnym zawodem i kapitałem kulturowym może znacznie łatwiej zmienić jurysdykcję niż ktoś zależny od lokalnego rynku pracy, rodziny, opieki społecznej czy nieruchomości, której nie można sprzedać bez straty. "Głosowanie nogami" nie jest zatem odpowiednikiem powszechnego prawa wyborczego, ponieważ koszt skorzystania z tego mechanizmu różni się radykalnie w zależności od obywatela.

Dynamikę tę wyjaśnia koncepcja Alberta Hirschmana, rozróżniająca exit, voice i loyalty. Obywatel niezadowolony z lokalnego systemu może próbować go zmienić poprzez głos i aktywność polityczną (voice) albo po prostu opuścić jurysdykcję (exit). Im łatwiejszy jest odpływ osób najbardziej zmobilizowanych, tym bardziej społeczność ulega ideologicznej homogenizacji; im trudniejsze wyjście, tym intensywniejszy staje się lokalny konflikt. Federalizm tworzy zatem specyficzną interakcję między mobilnością a deliberacją: możliwość wyjazdu zmniejsza presję na kompromis, ale jednocześnie pozwala obywatelom szukać środowiska bliższego ich wartościom.

Należy jednak odrzucić zbyt uproszczoną wizję migracyjnego rozdzielenia Amerykanów na dwie populacje. Decyzja o miejscu zamieszkania zależy od wielu czynników: kosztów życia, zatrudnienia, rodziny czy edukacji. Polityka jest tylko jednym z nich. Nawet w najbardziej „czerwonych” i „niebieskich” stanach żyją miliony wyborców opozycji, a różnice między metropolią, przedmieściem a obszarem wiejskim wewnątrz jednego stanu bywają większe niż stereotypowy podział między samymi stanami.

Federalizm kontrmobilizacyjny jako terytorializacja konfliktu antropologicznego

Konserwatywny stan może silnie ograniczać regulacje gospodarcze, jednocześnie intensywnie regulując obyczajowość. Z kolei stan liberalny może poszerzać autonomię jednostki w sprawach reprodukcyjnych, a zarazem głęboko ingerować w rynek, kwestie posiadania broni czy ochronę środowiska. Obie strony operują zatem równocześnie kategoriami wolności i regulacji, różniąc się jedynie rozmieszczeniem sfer, w których państwo ma się powstrzymać od działania lub w nich interweniować. Jest to istotna korekta wobec powierzchownego przeciwstawienia „wolnościowej Czerwonej” i „regulacyjnej Niebieskiej” Ameryki.

Każdy system normatywny definiuje własne dobra wymagające ochrony oraz sfery wymagające autonomii. Porządek konserwatywny może szeroko chronić prawo do broni, własność i wolność

religijną, jednocześnie rygorystycznie regulując aborcję lub treści seksualne kierowane do dzieci. Podejście progresywne z kolei kładzie nacisk na autonomię reprodukcyjną, prawa mniejszości i ekspresję tożsamości, za to szerzej reguluje rynek pracy, środowisko czy obrót bronią. Spór nie dotyczy więc tego, czy państwo powinno ograniczać wolność, lecz tego, jakie działania zostaną zakwalifikowane jako wolność jednej osoby, a jakie jako naruszenie praw drugiej.

Właśnie dlatego współczesne granice stanowe coraz częściej funkcjonują jako granice pomiędzy konkurencyjnymi antropologiami prawa. Za sporem o aborcję stoi definicja podmiotu moralnego i autonomii cielesnej; za kwestią broni – teoria samoobrony, bezpieczeństwa i relacji obywatela z państwem. Spór o edukację dotyczy teorii wiedzy, pamięci i odpowiedzialności historycznej, natomiast konflikty dotyczące płci – definicji tożsamości, kompetencji rodziny, nauki medycznej oraz paternalizmu publicznego. Z kolei spory migracyjne wyrastają z koncepcji suwerenności, członkostwa i granic obowiązku solidarności. Prawo staje się zatem kondensacją głębokich założeń antropologicznych.

Proces ten wyjaśnia, dlaczego polityka stanowa nabrała znaczenia ogólnonarodowego. Dawniej wybory lokalne koncentrowały się głównie wokół szkół, infrastruktury, podatków od nieruchomości czy jakości administracji. Nacjonalizacja wojny kulturowej sprawia jednak, że gubernator, prokurator generalny, parlamentarzysta stanowy czy członek rady szkolnej staje się aktorem ogólnokrajowego konfliktu symbolicznego. Lokalna ustawa przestaje być lokalna; staje się zapowiedzią przyszłości całego narodu w przypadku zwycięstwa „drugiej strony".

Powstaje w ten sposób mechanizm wzajemnego uczenia się i kontrmobilizacji: stan przyjmuje ustawę, zaprzyjaźnione ideowo jurysdykcje kopiują rozwiązanie, a stany przeciwne tworzą własne zabezpieczenia. Następnie organizacje społeczne i prokuratorzy generalni inicjują spory sądowe, które trafiają do sądownictwa federalnego, zyskując rangę konstytucyjną. Amerykański federalizm przestaje być jedynie systemem laboratoriów politycznych, a staje się siecią konkurujących laboratoriów prawnych, dążących do wypracowania modelu zdolnego do upowszechnienia. Zjawisko to można określić mianem federalizmu kontrmobilizacyjnego.

Stan nie ustanawia własnej polityki wyłącznie w celu rozwiązania lokalnego problemu. Może świadomie tworzyć wzorzec dla krajowej koalicji, inicjować spór konstytucyjny lub zabezpieczać mieszkańców przed skutkami polityki realizowanej w innym regionie. Wówczas prawo stanowe staje się elementem narodowej strategii partyjnej. Przykład aborcyjnych shield laws szczególnie wyraźnie pokazuje, że granica stanu nie służy już tylko zróżnicowaniu, lecz może być używana jako instytucjonalna tarcza przeciw systemowi normatywnemu konkurencyjnej jurysdykcji.

To właśnie na tym poziomie współczesna sekcjonalizacja zaczyna przypominać wcześniejsze momenty amerykańskiej historii – i to w stopniu wykraczającym poza prostą geografię głosowania. Sekcja w historycznym znaczeniu nie jest dowolnym regionem, lecz terytorialną wspólnotą interesów, instytucji i wyobrażeń, która uznaje określony zestaw zasad za fundamentalny dla swojego sposobu życia i dostrzega w konkurencyjnym regionie potencjalne zagrożenie dla tych wartości.

Sąd Najwyższy jako arbiter granic autonomii regionalnych

Właśnie dlatego przewidywanie nowej wojny secesyjnej jest poznawczo słabsze niż analiza powolnej dywergencji prawnej. Państwo może pozostawać formalnie jednością przez bardzo długi czas, a jednocześnie oferować swoim obywatelom coraz bardziej odmienne doświadczenia instytucjonalne. Historyczna Jugosławia czy Czechosłowacja nie stanowią tu trafnych analogii, gdyż amerykańskie podziały nie pokrywają się z jednoznacznymi narodowościami terytorialnymi. Znacznie bliższy rzeczywistości jest model głębokiego pluralizmu federalnego, w którym jedna konstytucja obejmuje regiony odmiennie definiujące część praw podstawowych i obowiązków wspólnoty. Kluczowym ograniczeniem tego procesu pozostaje jednak federalny Sąd Najwyższy – to właśnie dlatego nominacje sędziowskie zyskały tak ogromne znaczenie polityczne.

Jeżeli poszczególne stany rozwijają konkurencyjne systemy normatywne, Sąd staje się instytucją wyznaczającą granice dopuszczalnej dywergencji. Sprawy takie jak Dobbs, Bruen, 303 Creative czy Skrmetti dotyczą różnych obszarów, lecz wszystkie wpływają na zakres tego, co może zostać pozostawione lokalnemu procesowi politycznemu, a co musi zostać objęte federalnym standardem konstytucyjnym. W takim systemie walka o skład Sądu nie jest jedynie personalną rywalizacją o dziewięć stanowisk; to w istocie walka o granice autonomii odmiennych modeli społecznych. Nie oznacza to jednak, że każdy wyrok można sprowadzić do partyjnego interesu. Sędziowie operują doktrynami prawnymi, precedensami, tekstem Konstytucji oraz metodologiami interpretacji, które posiadają własną strukturę argumentacyjną. Polityczna doniosłość orzeczenia nie jest zatem dowodem na polityczną arbitralność jego uzasadnienia. Jednocześnie percepcja obywatelska jest nieuchronnie kształtowana przez fakt, że wyroki rozstrzygają kwestie leżące w samym centrum konfliktu partyjnego. Im częściej najważniejsze spory kulturowe są rozwiązywane na drodze sądowej, tym silniejsza staje się pokusa postrzegania Sądu jako kolejnego terytorium wojny politycznej. Prowadzi to z kolei do paradoksu prawnej nacjonalizacji.

Wojna kulturowa przenosi się z Kongresu do stanów, by następnie – poprzez skargi konstytucyjne – powrócić do sądów federalnych. Decentralizacja nie kończy zatem konfliktu; zmienia jego trasę instytucjonalną. Stan staje się miejscem wypracowania rozwiązania, sąd federalny miejscem określenia jego granic, a ogólnokrajowe partie i organizacje kanałem przenoszenia tego rozwiązania do kolejnych jurysdykcji.

Federalizm jako zawór bezpieczeństwa i maszyna podziału

W perspektywie teorii systemów proces ten jest zarazem stabilizujący i destabilizujący. Stabilizuje, gdyż pozwala społeczeństwu funkcjonować mimo braku pełnej zgody aksjologicznej – mieszkańcy różnych stanów nie muszą bowiem wypracowywać identycznego kompromisu. Destabilizuje natomiast w momencie, gdy każda ze stron zaczyna postrzegać własny stan jako „bezpieczną" wersję Ameryki, a region konkurencyjny jako zapowiedź porządku, przed którym należy się bronić. Wówczas geografia przestaje być neutralną mapą administracyjną i staje się mapą moralną.

Mechanizm ten wzmacnia partyjny układ władz stanowych. W 2026 roku 39 stanów posiadało jednolite partyjne kierownictwo obu izb oraz urzędu gubernatora (23 republikańskie i 16 demokratycznych), podczas gdy według metodologii NCSL tylko 10 z nich miało władzę podzieloną. Nie oznacza to, że wszystkie czerwone stany prowadzą identyczną politykę lub że niebieskie bezkrytycznie kopiują Kalifornię. Świadczy to jednak o tym, że na dużej części terytorium kraju istnieją instytucjonalne warunki do tworzenia kompleksowych i ideologicznie spójnych pakietów politycznych. W tym kontekście określenie "Dwie Ameryki prawne" może być użyteczne, o ile pozostanie typem idealnym, a nie dosłowną ontologią. Nadal istnieje przecież jedno obywatelstwo federalne, jedna waluta, jeden rynek wewnętrzny, wspólna konstytucja oraz jedno państwo w stosunkach międzynarodowych i rozbudowana sieć wspólnych instytucji. Nie mamy do czynienia z dwoma odrębnymi systemami państwowymi.

Istnieje jednak coraz więcej dziedzin, w których obywatel o podobnym statusie społecznym może doświadczać znacząco odmiennego zakresu legalnych możliwości, obowiązków i ochrony, zależnie od miejsca zamieszkania. Tak rozumiana sekcjonalizacja prowadzi do kluczowej konkluzji dla teorii narodowości: państwo narodowe nie wymaga pełnej jednolitości prawa, lecz minimalnej zgody co do tego, że różnorodność lokalnych porządków pozostaje elementem jednego prawowitego systemu. Federalizm może pomieścić szeroki pluralizm dopóty, dopóki mieszkańcy jednego regionu uznają polityczną legitymizację mieszkańców drugiego do ustanawiania własnych rozwiązań w zakresie pozostawionym stanom przez konstytucję. Kryzys pogłębia się, gdy każda ze stron zaczyna

uważać system stanu konkurencyjnego nie tylko za błędny, lecz za moralnie nieuprawniony do istnienia i domaga się podporządkowania całej federacji własnemu modelowi.

Tu właśnie przebiega granica między pluralizmem a sekcjonalizmem. Pluralizm zakłada, że wspólnota może zawierać sprzeczne sposoby życia pod warunkiem zachowania wspólnych reguł. Sekcjonalizm zaczyna się wtedy, gdy sposób życia jednej części kraju jest konstruowany przede wszystkim poprzez przeciwstawienie go drugiej, a utrzymanie własnego porządku wydaje się zależne od ograniczenia politycznych możliwości przeciwnika. Nie musi to prowadzić do secesji.

Może natomiast skutkować długotrwałym modelem federacji o wysokim poziomie napięcia, w której wybory federalne są przeżywane jako próba narzucenia jednej aksjologii wszystkim stanom, wybory stanowe jako ochrona przed takim narzuceniem, sądy stają się arbitrami granic dwóch projektów, a mobilność obywateli i przedsiębiorstw służy jako dodatkowy mechanizm sortowania. W takim systemie federalizm pełni jednocześnie funkcję zaworu bezpieczeństwa i maszyny utrwalającej podział. To właśnie w tym miejscu problem wewnętrznej sekcjonalizacji łączy się z kolejnym wymiarem amerykańskiej tożsamości: rolą Stanów Zjednoczonych jako hegemona. Państwo, które przez osiem dekad prezentowało własny model jako uniwersalnie użyteczne połączenie wolności, praw jednostki, kapitalizmu, pluralizmu i konstytucjonalizmu, samo coraz intensywniej negocjuje znaczenie tych terminów wewnątrz własnych granic. Pytanie o "ludzką aksjologię hegemona" wymaga więc odejścia od prostego obrazu Ameryki eksportującej gotowy zestaw wartości. Najpierw trzeba ustalić, jakie wartości rzeczywiście składają się na amerykański model; w jaki sposób wolność pozostaje w nim w napięciu z bezpieczeństwem, indywidualizm z solidarnością, uniwersalizm z interesem narodowym, rynek z państwem, misja demokratyczna z realizmem mocarstwowym oraz dlaczego ten sam kraj może przedstawiać światu język praw uniwersalnych, prowadząc wewnątrz coraz ostrzejszy spór o ich znaczenie.

> Czy państwo, które przez dekady eksportowało na cały świat spójny model wolności i praw jednostki, jest w stanie przetrwać jako jedność, gdy samo przestaje zgadzać się co do definicji tych pojęć? Być może największym paradoksem współczesnej Ameryki jest to, że jej globalna hegemonia opiera się na języku uniwersalizmu, podczas gdy wewnątrz granic trwa proces terytorializacji prawdy i moralności. Pozostaje pytanie: czy federalizm okaże się ostatecznym bezpiecznikiem wspólnoty, czy raczej mapą, według której nastąpi nieuchronny rozpad jednej tożsamości narodowej na dwa wzajemnie wykluczające się światy.

Inspiracje

[1] "A Great Disorder Battle for America" Richard Slotkin

Richard Slotkin (ur. 8 listopada 1942) jest amerykańskim krytykiem kultury, historykiem i powieściopisarzem. Pełnił funkcję emerytowanego profesora anglistyki i amerykanistyki im. Olina na Uniwersytecie Wesleyan, gdzie odegrał kluczową rolę w tworzeniu programów studiów amerykanistycznych i filmoznawstwa. Slotkin jest powszechnie znany ze swojej przełomowej trylogii o micie pogranicza w historii Ameryki, na którą składają się „Regeneracja poprzez przemoc", „Zabójcze środowisko" i „Naród rewolwerowców". Jego prace naukowe koncentrują się na rozwoju mitów narodowych, roli rasy i przemocy w życiu Amerykanów oraz na powiązaniach mediów masowych z historią intelektualną i polityczną. Dwukrotny finalista National Book Award i członek Amerykańskiej Akademii Sztuk i Nauk, pisze również powieści historyczne, w tym nagrodzoną powieść „Abe: A Novel of the Young Lincoln".

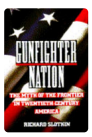
Richard Slotkin *(born November 8, 1942) is an American cultural critic, historian, and novelist. He served as the Olin Professor of English and American Studies, Emeritus, at Wesleyan University, where he was instrumental in establishing the American Studies and Film Studies programs. Slotkin is widely recognized for his seminal trilogy on the myth of the frontier in American history, which includes 'Regeneration Through Violence', 'The Fatal Environment', and 'Gunfighter Nation'. His scholarly work focuses on the development of national myths, the role of race and violence in American life, and the intersection of mass media with intellectual and political history. A two-time finalist for the National Book Award and a member of the American Academy of Arts and Sciences, he also writes historical fiction, including the award-winning novel 'Abe: A Novel of the Young Lincoln'.*

Wesleyan University

Literatura uzupełniająca

Książki

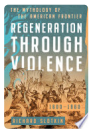
Książki autora i dzieła przywołane w tekście:



[1] "Gunfighter Nation"

Richard Slotkin

1992



[2] "Regeneration Through Violence"

Richard Slotkin

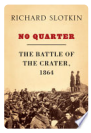
2024 | Open Road Media | ISBN: 9781504090353



[3] "The Fatal Environment"

Richard Slotkin

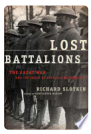
2024 | Open Road Media | ISBN: 9781504090360



[4] "No Quarter"

Richard Slotkin

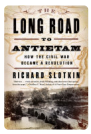
2009 | Random House | ISBN: 9781588368485



[5] "Lost Battalions"

Richard Slotkin

2013 | Macmillan + ORM | ISBN: 9781466860933



[6] "The Long Road to Antietam"

Richard Slotkin

2013 | National Geographic Books | ISBN: 9780871406651

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[7] "United States Presidents' Inaugural Speeches 1789-2017"

George Washington, Donald Trump

2017 | ISBN: 9781542761697



[8] "Save America"

Donald J Trump

2024 | ISBN: 9798990290624

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "11. The Right to Privacy"

Samuel D. Warren, Louis Dembitz Brandeis

1890 | University of Washington Press eBooks | DOI: 10.1515/9780295803661-014

Źródło

[2] **"The right to privacy [the implicit made explicit]"**

Samuel D. Warren, Louis Dembitz Brandeis

1984 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9780511625138.005

Źródło

[3] **"A Pure Theory of Local Expenditures"**

Charles M. Tiebout

1956 | Journal of Political Economy | DOI: 10.1086/257839

Źródło

[4] **"Exports and Regional Economic Growth"**

Charles M. Tiebout

1956 | Journal of Political Economy | DOI: 10.1086/257771

Źródło

[5] **"An Empirical Regional Input-Output Projection Model: The State of Washington 1980"**

Charles M. Tiebout

1969 | The Review of Economics and Statistics | DOI: 10.2307/1926567

Źródło

[6] **"Transformations between History and Memory"**

Aleida Assmann

2008 | Social research | DOI: 10.1353/sor.2008.0038

Źródło

[7] **"National Security Strategy of the United States of America"**

Donald J. Trump

2017

Źródło

[8] **"Executive Order 13769: Protecting the Nation From Foreign Terrorist Entry Into the United States"**

Donald J. Trump

2017 | United States. Office of the Federal Register

Źródło

[9] **"Executive Order 13768: Enhancing Public Safety in the Interior of the United States"**
Donald J. Trump
2017 | United States. Office of the Federal Register
Źródło

[10] **"Crippled America: How to Make America Great Again"**
Donald J. Trump
2015
Źródło

[11] **"Exit, Voice, and the State"**
Albert O. Hirschman
2013 | The Essential Hirschman | DOI: 10.23943/princeton/9780691159904.003.0014
Źródło

[12] **"Exit, Voice, and Loyalty: Responses to Decline in Firms, Organizations, and States"**
C. Ray Wingrove, Albert O. Hirschman
1971 | Social Forces | DOI: 10.2307/3005748
Źródło

Artykuły naukowe autora:

[13] **"Dreams and Genocide: The American Myth of Regeneration Through Violence"**
Richard Slotkin
1971 | The Journal of Popular Culture | DOI: 10.1111/j.0022-3840.1971.0501_38.x
Źródło

[14] **"Thinking Mythologically: Black Hawk Down, the “Platoon Movie,” and the War of Choice in Iraq"**
Richard Slotkin
2017 | European journal of American studies | DOI: 10.4000/ejas.12000
Źródło

[15] **"Fiction for the Purposes of History"**
Richard Slotkin
2005 | Rethinking History | DOI: 10.1080/13642520500149152
Źródło

[16] **"The Contextual Symbol: Karl Shapiro's Image of "The Jew""**

Richard Slotkin

1966 | American Quarterly | DOI: 10.2307/2711184

Źródło

[17] **"Narratives of Negro Crime in New England, 1675-1800"**

Richard Slotkin

1973 | American Quarterly | DOI: 10.2307/2711554

Źródło

[18] **"The “Lost Battalion” of the Argonne and the Origin of the Platoon Movie: Race, Ethnicity, and the Transformation of American Nationality"**

Richard Slotkin

2014 | The Great War in Post-Memory Literature and Film | DOI: 10.1515/9783110363029.305

Źródło

[19] **"“What Shall Men Remember?”: Recent Work on the Civil War"**

Richard Slotkin

1991 | American Literary History | DOI: 10.1093/alh/3.1.120

Źródło

[20] **"Gunfighters and Green Berets: The Magnificent Seven and the Myth of Counter-Insurgency"**

Richard Slotkin

1989 | Radical History Review | DOI: 10.1215/01636545-1989-44-65

Źródło

[21] **"The Continuity of Forms: Myth and Genre in Warner Brothers' The Charge of the Light Brigade"**

Richard Slotkin

1990 | Representations | DOI: 10.1525/rep.1990.29.1.99p0326n

Źródło

[22] **"Cwbr Author Interview: No Quarter: The Battle Of The Crater, 1864"**

Richard Slotkin

2009 | Civil War Book Review | DOI: 10.31390/cwbr.11.4.27

Źródło

[23] **"Gunfighter Nation: The Myth of the Frontier in Twentieth-Century America."**

Richard White, Richard Slotkin

1993 | Journal of American History | DOI: 10.2307/2080422

Źródło

[24] **"Regeneration Through Violence: The Mythology of the American Frontier, 1600-1860"**

Levi S. Peterson, Richard Slotkin

1974 | Western Historical Quarterly | DOI: 10.2307/967199

Źródło

[25] **"The Fatal Environment: The Myth of the Frontier in the Age of Industrialization, 1800-1890"**

Richard Drinnon, Richard Slotkin

1985 | The American Indian Quarterly | DOI: 10.2307/1183564

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: b4ee3cb7-cfbd-4319-bdd8-7e4b27b750e1